



Z ARCHIWUM BEATY DROŹDZEWICZ

**Ogromną pomocą dla Mateusza byłby program komputerowy usprawniający mowę**



MONIKA AUGUSTYNIAK / FOTO GOSĆ

AKCJA „ZAKORKUJMY SKIERNIEWICE – ODKORKUJMY SERCA”

## Dziś takich wariatów już nie ma?

– DO TEJ PORY  
**NIE SPOTKAŁEM SIĘ  
Z BEZINTERESOWNYM  
POMAGANIEM** INNYM.  
NAJPIERW BYŁEM  
ZDZIWIWONY, POTEM  
ZAINTERESOWANY.  
A TERAZ CHĘTNIE  
WŁĄCZAM SIĘ W AKCJĘ  
– MÓWI BALTAZAR MAŁEK.

To nie pierwsza taka akcja. I z pewnością nie ostatnia. Podopieczni Zakładu Poprawczego w Studzieńcu po raz drugi zbierają plastikowe nakrętki, by za pieniądze z ich sprzedaży ułatwić komuś życie. Jednak tym razem postanowili, że nie będą działać w pojedynkę, ale zaangażują jak najwięcej swoich rówieśników. Dzięki nim, a przede wszystkim ich wychowawcom – Danielowi Pegzie i Dawidowi Pniewskiemu, pomysłodawcom akcji – większość szkół w Skierniewicach mobilizuje siły, by kupić potrzebny program dla 12-letniego Mateusza Drożdżewicza.

### SZOKUJĄCA DIAGNOZA

Przez pewien okres po narodzinach nic nie wskazywało na to, że Mateusz będzie miał problemy z rozwojem. Kiedy rodzice pytali lekarzy, czy nie jest najwyższy czas, by syn zaczął mówić, ci uspokajali i kazali cierpliwie czekać.

Do momentu, gdy chłopiec skończył 3 lata, a jego rozwój pozostawał wiele do życzenia.

– Wtedy zaczęliśmy robić wszelkie możliwe badania, aż w końcu badanie EEG głowy wykazało, że owszem, lewa półkula funkcjonuje, ale nieprawidłowo – wspomina Beata Drożdżewicz, mama Mateusza.

Szok. I pytanie: co dalej? Zaczęły się wizyty u specjalistów i prognozowanie, co uda się Mateuszowi osiągnąć w przyszłości, a czego nigdy nie dokona. Pedagog, psycholog, logopeda i fizjoterapeuta kilka razy w tygodniu to raczej standard w kalendarzu Mateusza i jego rodziców. W wieku 5 lat chłopiec stał się uczniem przedszkola Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach. Dziś, jako 12-letni chłopiec, osiągnął rozwój dziecka 5-, 6-letniego. I choć najbliższe otoczenie rozumie to, co chce przekazać, jego mowa jest bardzo niewyraźna.

Ogromną pomocą są systematyczne zajęcia z logopedą, a także program komputerowy usprawniający mowę. – Wszystko to jednak kosztuje. Udało nam się zdobyć dofinansowanie do laptopa, ale na sam program już nie starczyło – tłumaczy pani Beata.

I wtedy, jak na zawołanie, zjawili się panowie Dawid i Daniel.

### ZAWSZE CHĘTNI DO POMOCY

– Kiedy chodziliśmy po szkołach i zapraszaliśmy do udziału

w akcji, usłyszeliśmy, że dziś już nie ma takich wariatów, którzy robią coś za darmo. A przecież na tym właśnie polega nasza praca – by pomagać innym, zapraszać do tego jak najwięcej ludzi i robić to jak najbardziej kreatywnie – mówi pan Dawid.

To on w zeszłym roku zainicjował w Zakładzie Poprawczym w Studzieńcu zbieranie korków dla dziewczynki z dziecięcym porażeniem mózgowym. – Mogłoby się wydawać, że nasi podopieczni nie interesują się problemami innych, ale nic bardziej mylnego. Również wśród młodzieży z zakładów poprawczych znajdują się niezwykle empatyczni i uczuciowi młodzi ludzie, chętni do pomocy i pełni zaangażowania – tłumaczy.

Dlatego też gdy drugi wychowawca, pan Daniel, ogłosił kolejną zbiórkę, tym razem dla Mateusza, odzew był natychmiastowy. – Chłopcy jeżdżą z nami rozwieszać plakaty, które wykonał Baltazar, jeden z naszych podopiecznych, odbierać korki z innych szkół, segregują te, które zbierają – opowiada pan Daniel. – Nasz zakład na co dzień współpracuje z ośrodkami pomocy społecznej, ze stowarzyszeniami, chłopaki jeżdżą też do przedszkoli czytać bajki maluchom, więc wiedzieliśmy, że nie będzie problemu z zaangażowaniem ich.

Sami podopieczni przyznają, że pomaganie innym zmienia ich postrzeganie świata. Krzysztof

**Pracownicy i uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach zbierają nakrętki po raz 8. Tym razem jeszcze bardziej się mobilizują, bo pieniądze z ich sprzedaży przeznaczone będą dla ich wychowanka. Na zdjęciu z tyłu (od prawej) Dawid Pniewski, Daniel Pegza, wychowawcy ZP w Studzieńcu, i Paweł Jaskuła, odpowiedzialny za akcję w SOSW w Skierniewicach**

Wypych, wychowanek, wspomina, że w szkole, w której się uczył, z nim trafił do Studzieńca, organizowane były podobne akcje. Ale dla Baltazara to zupełna nowość. Zgodnie twierdzą, że chcieliby pomagać ludziom także po opuszczeniu zakładu.

Zwłaszcza że na apel ich wychowawców zareagowała większość skierniewickich szkół. – Plan był taki, że zaangażujemy tylko gimnazja, ale zaczęli się do nas zgłaszać nauczyciele i dyrektorzy także innych placówek. Bardzo się z tego cieszymy – przyznaje pan Daniel.

Akcja rozpoczęła się 1 stycznia, a zakończy się 15 maja. 31 maja, podczas obchodów Dnia Dziecka nad Zalewem, z zbieranych nakrętek uczniowie zaangażowanych szkół ułożą mozaikę. – Wspominając nasze wspólne układanie w zakładzie w Studzieńcu, mogę obiecać, że będzie dobra zabawa. I będzie to czas na integrację młodzieży z przeróżnych środowisk – przekonuje pan Daniel.

Każdy, kto chciałby włączyć się w akcję, proszony jest o kontakt telefoniczny z zakładem w Studzieńcu pod numerem: (46) 831 81 91.

**Monika Augustyniak**